

Ten sam i nie ten sam szedłem przez las dębowy
 Dziwiąc się, że muza moja, Mnemosyne,
 Nic nie ujęła mojemu zdziwieniu.
 Skrzeczała sroka i mówiłem: sroczość,
 Czymże jest sroczość? Do sroczego serca,
 Do włochatego nozdrza nad dziobem i lotu
 Który odnawia się kiedy obniża
 Nigdy nie sięgnę a więc jej nie poznam.
 Jeżeli jednak sroczość nie istnieje
 To nie istnieje i moja natura.
 Kto by pomyślał, że tak, po stuleciach,
 Wynajdę spór o uniwersalia.

Montgeron, 1958

The same and not quite the same, I walked through oak forests
 Amazed that my Muse, Mnemosyne,
 Has in no way diminished my amazement.
 A magpie was screeching and I said: Magpiety?
 What is magpiety? I shall never achieve
 A magpie heart, a hairy nostril over the beak, a flight
 That always renews just when coming down,
 And so I shall never comprehend magpiety.
 If however magpiety does not exist
 My nature does not exist either.
 Who would have guessed that, centuries later,
 I would invent the dispute of universals?

Montgeron, 1958

translated by Czesław Miłosz and Peter Dale Scott